

PONAD
517 tys. osób
nauczono
czytać i pisać

Do 1 lipca br. na kursach i w zespołach początkowego nauczania aktywności społecznej organizacji masowych, m. in. związków zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej, ZMP i Ligi Kobiet nauczono 517 200 osób.

Głos Wielkopolski

Rok VII Wyd. A B

Nr 271 (2369)

Cena 15 gr

Poznań, wtorek 16 października 1951 r.

Przyjaźń i współpraca z ZSRR gwarancją niepodległości i rozwoju Polski

Przemówienie wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego

Wicepremier Aleksander Zawadzki wygłosił w sobotę przed mikrofonem Polskiego Radia następujące przemówienie, które zainaugurowało Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Naród polski z roku na rok bierze coraz czynniejszy udział w Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Uczucia przyjaźni do Związku Radzieckiego, o którym w wielkiej socjalistycznej Rewolucji Październikowej, która przyniosła Polsce niepodległość w 1918 roku, coraz szerzej ogarniały już w czasach Polski przedwójkowej polską klasę robotniczą i masy pracujące chłopstwa oraz przodującą i najświetlejszą część polskiej inteligencji i studium młodzieży.

Te uczucia wyrastały ze zrozumienia przez przodującą część narodu polskiego, że oto dzięki zwycięstwu w Rosji klasy robotniczej pod wodzą partii bolszewickiej — Polska uzyskała na wschodniej granicy, który nigdy nie zagrozi jej niepodległości i suwerenności państwowej, lecz na odwrót, — zawsze gotów jest podać jej pomocną dłoń przeciwkażdemu agresorowi imperialistycznemu.

Inaczej jednak ustosunkowały się do kraju i do cięskiej rewolucji, do Kraju Rad, sprawujące władzę w Polsce do 1939 roku, wrogie klasie robotniczej i masom pracującym, obce narodowi i zaprzeda-

jące jego interesy coraz to innemu imperializmowi, rządzący endeckie i chłenopiaszowskie, sanacyjne - pępesowskie i sanacyjne.

Za wystąpienia w obronie młodej Republiki Rad, za manifestowanie sympatii do niej, za głoszenie prawdy o niej, tysiące ludzi, nie tylko polskich komunistów — wiernych i niezłomnych bojowników przyjaźni polsko-radzieckiej — lecz i bezpartyjnych, wędrowało do więzień przedwójkowej Polski kapitalistycznej - obszar-niczej.

Polityka ta, jak dźwiałe każdy Polak i Polka, doprowadziła do katastrofy 1939 roku ze wszystkimi jej tragicznymi dla kraju i narodu następstwami.

Również okupant hitlerowski usiłował zaszczerpić w Polsce nienawiść do ZSRR, posługując się najbardziej perfidnymi metodami i oszczerstwami i nie szczędząc wysiłków, by zniszczyć PPR, Gwardię i Armię Ludową, by utopić we krwi polski ruch wyzwoleniowy, któremu przewodziła PPR i Krajowa Rada Narodowa.

Celu jednak swego nie osiągnął, mimo, że w czasie okupacji poszczególne ośrodki tych, którzy rządzą Polską do 1939 roku, tworzyły bandy do niszczenia Peperowców i oddziałów Gwardii Ludowej oraz pomagały okupantowi.

Dziś te nędzne niedobitki wysługują się wywiadowi anglo-amerykańskiemu, stając się dla niego zdradą i upodlenia.

Nie mogło się udać ani polskiej reakcji, ani hitlerowskiemu ludobójcom zdusić w Polsce uczucie przyjaźni do Związku Radzieckiego, ponieważ uczucia te wyrastały żywiołowo i nieodróżnialnie z rewolucyjnego i niepodległościowego ruchu polskiej klasy robotniczej i mas ludowych, z ich świadomości i nieomylnie oddziaływując ze swej strony na ten ruch i na jego rozwój.

Prezydent Polski Ludowej — Tow. Bierut podsumowując w 1949 roku doświadczenia ostatniego dziesięciolecia dziejów narodu polskiego podkreślił, że:

„Największą i najcenniejszą nauką jaką wyciągnął naród polski z klęski wrześniowej, z walki przeciw najedźcy i twórcęgo okresu swego odrodzenia, jest świadomość wagi przyjaźni i współpracy z ZSRR dla utrwalenia niepodległości i rozwoju Polski“.

Niezmiernie jest w swych pozytywnych skutkach dla narodu polskiego zwycięstwo ZSRR nad ludobójczym hitlerizmem.

Przeogromne są rezultaty ujęcia w wyniku tego zwycięstwa władzy w Polsce przez klasę robotniczą, działającą w sojuszu z chłopstwem pracującym.

Nieocenione są korzyści jakie osiągnęła i jakie w swym budownictwie socjalistycznym czerpie we wzrastającym stopniu Polska Ludowa z pomocy gospodarczej, technicznej i kulturalnej Związku Radzieckiego oraz jego poparcia na arenie międzynarodowej.

Na myśl o przebytej przez nas drodze przyjaźni ze Związkiem Radzieckim całą siłą bije gorące serce polskiego robotnika, chłopca pracującego i inteligenta, gorące serce polskiej młodzieży i żołnierza.

Nikt nie ma prawa tłumić krytyki korespondentów robotniczych i chłopskich

15 ub. m. zamieściliśmy artykuł pt. „Nikt nie ma prawa tłumić krytyki korespondentów robotniczych i chłopskich“. W artykule poruszona była sprawa listu do redakcji, napisane-

Przodownicy wyszkolenia bojowego i politycznego u Premiera Cyrankiewicza

12 bm. Premier Rządu RP Józef Cyrankiewicz z okazji Dnia Wojska Polskiego przyjął w Prezydium Rady Ministrów przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego WP.

Na przyjęciu, w którym wzięli udział liczni przodownicy wyszkolenia poszczególnej jednostek Wojska Polskiego, przybyli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rządu RP z wicepremierami Mincem, Zawadzkiem i Korzyckim oraz Ministrem Obrony Narodowej, Marszałkiem Polski Rokossowskim na czele, przedawiciele KC PZPR, generał-cja i oficerowie WP z wiceministrami obrony narodowej.

Zebranych powitał Premier Cyrankiewicz, który podkreślił m. in., że zarówno przodownicy pracy naszych hut, kopalń i fabryk, jak i przodownicy wyszkolenia bojowego i politycznego, otoczeni są miłością całego narodu.

Na stronie 6 podajemy warunki nowego konkursu „Głosu“

Gdy cały naród odbudowywał kraj przełożeni klasztoru w Radecznicy ostaniali suknią zakonną działalność band podziemia

LUBLIN (PAP)

W dalszym ciągu rozprawy toczącej się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Lublinie przeciwko przywódcom dywersyjno - szpiegowskiej bandy p. n. „Inspektorat Zamojski“ ks. prowincjał Szepelak podał, że klasztor w Radecznicy pozostawał nie tylko pod jego opieką, lecz również i pod opieką przedstawicieli Watykanu, którzy co trzy lata systematycznie wizytowali klasztor. Wizytacja taka odbyła się m. in. w 1946 r. kiedy klasztor w Radecznicy był już siedzibą bandy.

W toku dalszej rozprawy osk. ks. Ryba na własne żądanie złożył sądowi oświadczenie w którym wykazał, że osk. ks. Szepelak — wbrew swoim uprzednim wykrętom zeznaniom — był dobrze poinformowany o współpracy przełożonych klasztoru z bandą Piłarskiego.

Po oświadczeniu ks. Ryby, sąd rozpoczął przesłuchiwanie licznych świadków: księży i braci zakonnych z klasztoru w Radecznicy oraz członków rodzin osób zamordowanych przez bandę Piłarskiego.

Świadek Józef Węgrzyn — ks. zakonny klasztoru w Radecznicy zeznał, że osk. ks. Piłonka, a następnie osk. ks. Ryba urządzali często libacje w klasztorze wspólnie z bandytami. W czasie tych libacji wznowiono toasty na cześć hersztów bandy — Piłarskiego.

„Zdaje sobie sprawę — stwierdza ks. Węgrzyn — że szkód, jakie przełożeni klasztoru swą działalnością wyrządzili społeczeństwu, angażując się do współpracy z podziemiem. Gdy cały naród położył swe wysiłki, by odbudować kraj ze zniszczeń, budować nową Polskę, przełożeni klasztoru polaczyli się

z tą drobną garską wrogów naszego państwa, oddali klasztor do dyspozycji bandytów, stali się ich jak gdyby duchowymi przywódcami.“

Inny cel przecież przysięgał zakonnikom, aniżeli ostanianie sukni zakonnej działalności band podziemia. Po teplem działalność przełożonych klasztoru, którzy wystawili na szwank zaufanie, jakim państwo darzyło nasz zakon, potępiam za krzywdy, jakie wyrządzili społeczeństwu, stając się przywódcami bandytów.“

Podobne treści oświadczenia złożył sądowi przesłuchiwany w charakterze świadka ks. zakonny Eugeniusz Kaparnik. „Jestem do głębi wstrząśnięty ogromem zła wyrządzonym przez bandę i współpracujących z nią zakonników tych, którzy jako kapłani mieli świecić innym przykładem — mówi ks. Kaparnik. Z klasztoru, który powinien być miejscem spokoju stworzyli oni siedlisko bandy i miejsce pijalstwa. Niech przykład ich stanie się ostrzeżeniem dla innych, by szli zawsze właściwą drogą.“

Zeznający następnie inni księża zakonnicy, jak ks. Władysław Kawa, ks. Mile, ks. Józef Kędziór oraz ks. Dankiewicz — wszyscy potwierdzili współpracę gwardianów klasztoru z Piłką i ks. Rybą z bandą Piłarskiego. Świadek ks. Bernardyn w Radecznicy był meliną bandy.

W dalszym ciągu rozprawy zeznawali członkowie rodzin osób zamordowanych przez bandę Piłarskiego. Przed sądem przewinął się wstrząsający rejestr morderstw i rabunków. Z rak oprawców Piłarskiego gineli funkcjonariusze państwowi i działacze demokratyczni.

Ludzie pracy o wypowiedzi Józefa Stalina

Wobec mnożących się ostatnio wypowiedzi przywódców agresywnego bloku imperialistycznego na temat zbrojeń — doniosłe słowa Generalissimusa Stalina nabierają szczególnej aktualności. Są one dobitnym wyrazem potęgi ZSRR a zarazem gwarancją, że każdy kto by zechciał naruszyć i zburzyć pokojową pracę naszego narodu — spotka się z mocnym i dobrze uzbrojonym ramieniem naszego sojusznika.

Wobec tej gwarancji rzemiosło polskie wzmoże swą działalność i podwoi wysiłki nad realizowaniem zadań planu 6-letniego, budując tym samym pokój i jasną przyszłość naszej Ojczyzny.

Tadeusz Sokołowski
zast. prezesa dla spraw technicznych Zw. Spół.
Rzemieślniczych w Poznaniu

Z zainteresowaniem i uwagą śledzę przebieg wydarzeń na arenie międzynarodowej. Wiem, że imperialiści usiłują nie tylko wywołać historię wojenną u siebie, ale i narzucić nastroje defetyzmu narodom, oddanym sprawie pokojowego, socjalistycznego budownictwa. Wypowiedź Generalissimusa Stalina, dająca pewność, że obóz pokoju rozporządza potężną realną siłą, zmobilizowała nas do intensywniejszej i wydajniejszej pracy dla dobra kraju i pokoju. Liczne zobowiązania, podejmowane ostatnio przez szereg placówek Spółnoty Pracy, świadczą wymownie, że słowa Wodza ludzi pracy przyjęliśmy i zrozumieliliśmy w sposób właściwy.

Henryk Gołąb
Instruktor szkoleniowy
Oddz. Wojew. „Spółnoty Pracy“

Ponad 96 milionów obywateli radzieckich podpisało apel Światowej Rady Pokoju

MOSKWA (PAP)

Radziecki Komitet Obronców Pokoju ogłosił dane o przebiegu rozpoczętej we wrześniu br. w ZSRR kampanii zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju przez pięć wielkich mocarstw.

Wiadomości, napływające z Republik Związkowych, obwodów i okręgów świadczą o tym, że wszystkie narody Związku Radzieckiego, wszystkie warstwy ludności Kraju Rad popierają jednomyślnie apel w sprawie zawarcia Paktu Pokoju oraz są zdecydowane bronić sprawy

pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Akcja zbierania podpisów ogarnęła obecnie cały kraj i nabrała charakteru prawdziwie ogólnonarodowego.

Od początku kampanii do dnia 10 października br. 96 729 946 obywateli radzieckich podpisało apel Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju przez pięć wielkich mocarstw.

Kampania zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju przebiega w ZSRR w warunkach olbrzymiego entuzjazmu politycznego i entuzjazmu pracy, przyczyniając się do bardziej jeszcze intensywniej mobilizacji mas pracujących, do dalszego wzmocnienia Państwa Radzieckiego jako ostoji pokoju na całym świecie.

Przemawiając na konferencji, wiecach i zebraniach ludzie radzieccy wyrażają całkowitą aprobatę dla pokojowej polityki zagranicznej Związku Radzieckiego, potępiają amerykańsko - angielskich imperialistów, dążących do rozpętania nowej wojny światowej, domagają się położenia kresu amerykańskiej interwencji w Korei oraz wypowiadają się stanowczo przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i Japonii.

Wystawa o Wojsku Polskim

Z okazji Dnia Wojska Polskiego w sali Kameralnego Teatru Narodowego otwarta została 13 bm. wystawa pod nazwą „Wojsko Polskie w służbie Ojczyzny, w służbie pokoju“.

Na licznych dokumentalnych zdjęciach oraz rycinach, zgrupowanych w wystawie zobrazowane zostały rewolucyjne tradycje i pełen chwały szlak bojowy Ludowego Wojska Polskiego u boku niezwykłej Armii Radzieckiej oraz jego służba na straży pokojowego budownictwa socjalistycznego w naszym kraju.

Serdeczna więź i gorące uczucia łączące naród z Wojskiem Polskim ukazują fotoreportaże ze spotkań żołnierzy z ludnością, z robotnikami, chłopami, młodzieżą oraz zdjęcia z manifestacyjnych spotkań jednostek wojskowych powracających z obozów letnich.

Nowe udogodnienia dla mieszkańców wsi

2000 punktów sprzedaży na targach i jarmarkach

zaoptafrwać będzie chłopów w towary przemysłowe

Dużym udogodnieniem w zaopatrzeniu wsi w artykuły przemysłowe są organizowane ostatnio przez spółdzielczość miejską dodatkowe punkty sprzedaży na targach i jarmarkach. Chłopi przybywający do miast i miasteczek mogą na stołaskach i straganach zaopatrywać się w potrzebne im artykuły. Powstają również stołskie i miejscach spędu bydła i ich 2000.

PRZYJAŹŃ polsko - radziecka

„Nie ma takiego zagadnienia doby współczesnej, które by w ramach przyjaźni narodu polskiego z narodami radzieckimi nie pulsowało swą najwyższą treścią. Tutaj, jak w soczewce, koncentrują się wszystkie problemy dnia dzisiejszego i jutra.“

Mówimy: przyjaźń polsko-radziecka — widzimy naszą wolność narodową, nasze granice na Odrze i Nysie.

Mówimy: przyjaźń polsko-radziecka — widzimy odbudowę naszego kraju, widzimy nasze miasta i wieś podnoszące się z gruzów, nasze wspaniałe fabryki, a także zarysowuje się przed nami triumfalny obraz tego wszystkiego, czego dokonamy w ramach planu sześciolletniego.

Mówimy: przyjaźń polsko-radziecka — i słyszymy tak cenne i drogie dla nas słowo: pokój.

Mówimy: przyjaźń polsko-radziecka — i natychmiast pojmujemy w czym spoczywa wielkość prawdziwego patriotyzmu.

Mówimy: przyjaźń polsko-radziecka i ogarniamy potężną wymowę internacjonalistycznej solidarności łączącej ludzi pracy.

Mówimy: przyjaźń polsko-radziecka i w tej przyjaźni tętni walka z faszyzmem, imperializmem, walka z jawnymi i zamaskowanymi wrogami postępu, walka ze zdrajcami i wreszcie walka z niedostatkiem czujności w naszych własnych szeregach.

Mówimy: przyjaźń polsko-radziecka i w całym swoim blasku stoją przed nami nazwiska Lenina i Stalina.

Przyjaźń polsko-radziecka jest czymś większym niż przyjaźń dwóch narodów. Jest generalną linią walki z wszelką reakcją, jest dniem dzisiejszym i jest także wizją socjalistycznej przyszłości świata.“

JERZY ANDRZEJEWSKI

O stałą serdeczną pomoc i opiekę

Irena Grupa ma lat dzie wietnaście, lecz jest mężatką i młodą matką. Mąż jej — Mieczysław służy w Wojsku Polskim, żona przebywa w domu, w teściów, członków spółdzielni produkcyjnej na Brzeskich Łąkach w gminie Międzychód. Póki nie urodziła się dziecko, wszystko było jako tako, lecz po przyjeździe na świat podobnej do ojca — żołnierza — córki, wszystko poszło jakoś inaczej. Młoda matka miała komplikacje, konieczna była natychmiastowa pomoc szpitalna. Przewieziono więc chorą najpierw do Międzychodu, potem do Szamotuł. Samochód używany benzynowy, za którą trzeba było płacić, a to przecież dla młodej matki kłopot i wydatek nie lada. Także po powrocie ze szpitala pozostały jakieś powikłania, trzeba więc żonę szeregować Mieczysławowi Grupa leczyć, a młoda matka nie wie jak do tego się wziąć.

Oto w streszczeniu kłopoty, jakie usłyszałyśmy w Brzeskich Łąkach — gromadzie Szczygłowej. Kłopoty, które na pewno powtarzają się i w innych gminach, wsiach, powiatach.

Sprawa żony żołnierza w Brzeskich Łąkach była znana w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Międzychodzie. Niestety, był to jedyny wypadek, który odpowiedział na zażalenie do urzędników. Zresztą zdaje się, że do realizacji ustawy o szczególnej opiece nad rodzinami pełniących służbę w Wojsku Polskim, podeszło Prezydium PRN — nie tylko w Międzychodzie — w sposób nieco bliżej rokracyjny. Wydano okólnik, a w nim zażądano od gmin odpowiedzi, czy zgłosił się ktoś z rodziny wojskowego z prośbą o pomoc. Tylko gmina Kwilcz odpowiedziała, że nikt się nie zgłosił. Inne gminy w ogóle nie fatygowały się z listem.

Lepiej zabrało się Prezydium PRN w Szamotułach, gdzie wydając okólnik, wskazano równocześnie na konkretne rodziny, którym gminy rad narodowe powinny się zaopecować. Oczywiście jak ta opieka będzie na codzień wyglądać, zależy od ludzi. Odwiedziliśmy dwie gminy powiatu szamotulskiego — Ostrorogę i Wronki.

We Wronkach przewodniczący Czesław Gałka odpowiedział nam, że powołano specjalny komitet, który ma się zwracać do rodzin wojskowych interesować. Z własnej inicjatywy obejmie on czynną opiekę. Zresztą — jak się po chwili okazało, życie samo narzuca właściwe formy pomocy i opieki dla rodzin wojskowych. Związał się w przewodniczącym Gałka kapral Edward Wydaty ze wsi Jesionna. Chodzi o to, że ojciec trojga dzieci chorował i nie mógł się z przybyciem po zakup zboża siewnego. Gdy przyjechał, już żyła na siew nie było, a tylko pszenica. Kapral, stał więc, czyż nie można by jakoś zrobić, żeby dostał dla ojcowskiego gospodarstwa żyto siewne. Przewodniczący wydał więc polecenie: Postarać się w którymś z PGR-ów o ziarno dla Wydatych z Jesionny. Telefoniczne zapytanie odnosiło skutki — ojciec żołnierza dostał, co mu się należało.

Tymczasem w gminie Ostroroga w sprawie opieki nad rodzinami wojskowych nie uczyniono nic. Sekretarz Prezydium GRN odpowiada szczerze: „Nic nie zrobiliśmy”. Szczerze — tak jest również w wielu innych, ale oczywiście nie wystarcza.

Jeszcze inaczej sprawa przedstawia się w gminie Sieraków. Przewodniczący odpowiada bowiem: „Tak

zrobiliśmy już sporo w tej sprawie. Przygotowujemy akademie itd. Koła społeczne wykazały zrozumienie, aby otoczyć prawdziwie serdeczną opieką pełniących zaszczytną służbę w Wojsku Polskim...”. Gdy przerywamy, że skądś nad słuszną wypowiedź z prośbą o podanie konkretnych wypadków, nad którymi się zastanawiano w GRN — po dłuższym szukaniu okazuje się, że przewodniczący dysponuje jedynie nazwiskiem żony żołnierza, który właściwie nie jest żołnierzem, bo dopiero do wojska będzie powołany.

W czasie odwiedzin Kwilczu, jedynej GRN w powiecie międzychodzkiem, która odpowiadała listownie na zapytanie z wiatu — prowadzimy rozmowę dosyć długą i jak się wydaje — szczerą.

— Tyle mamy teraz roboty, że nie mieliśmy czasu na to zagadnienie — mówi zastępca przewodniczącego Pelagia Baczyńska.

Niewątpliwie jest w tym pewna racja, ale równocześnie tkwi — tak się w każdym razie wydaje — w tym niezrozumienie zasad opieki, którą gwarantuje Państwo Ludowe rodzinom wojskowych pełniących służbę w szeregach obrony Ojczyzny i pokoju.

Nie ma to być akcja od święta i przynadku, od jednej akademii do drugiej, czy jednego biurokratycznego zawiadomienia — do drugiego. Zresztą te wszystkie wyżej wypowiedziane myśli wychodzą na jaw w rozmowie. Sekretarz Prezydium GRN Stefan Marota opowiada bowiem, że niedawno radził ojcu żołnierza — Władysławowi Musiałowi, jak ma załatwić jakąś sprawę. W chwili późniejszej we czworoboku był przy tym obecny jeszcze jeden z pracowników rady — dochodził do zgodnego wniosku, że właśnie taki powinien być punkt wyjścia dla wykonania ustawy.

Serdeczna pomoc w każdej trudności, na jaką napotyka skutkiem nieobecności pełniącego służbę w Wojsku Polskim jego rodzina, często rada, plerwszeństwo w przydziałach np. nawozów sztucznych, a szczególnie maszyn rolniczych i traktorów z ośrodków maszynowych.

Po jakimś piętnastu minutach rozmowy okazuje się, że podobnie jak Musiałowi, sekretarz Prezydium radził i innym rodzinom, ale „kto by tam o takich drobniactwach pisał, do po wiatu...”. A przecież, jak powszechnie wiadomo, z drobniactwów składa się życie.

Sprawa konieczności przyjeżdża z pomocą młodej matce, żonie żołnierza — Irenie Grupa — ma inny charakter. W takim wypadku Prezydium PRN powinno co rychlej zapewnić, o ile jest tego potrzeba, stałą opiekę lekarską i materialną, aby żona żołnierza mogła spokojnie wychowywać tego cenne dziecko. Prezydium PRN w Międzychodzie na pewno tę sprawę sprawnie załatwi.

Jacek Milczewski

Strajki i bezrobocie w USA

NOWY JORK (PAP) — W ostatnim okresie amerykańska prasa burzliwie wyraża jawne zaniepokojenie z powodu narastania fal strajkowej w USA.

Czasopismo „Business Week” donosi, że w fabryce należącej do „Caterpillar Tractor Co” w stanie Illinois strajkuje 20 tysięcy robotników.

Diennik „Daily Mirror”

Przyjaźń i współpraca z ZSRR przyspieszy gospodarczy i kulturalny rozwój Polski

Dokończenie przemówienia wicepremiera A. Zawadzkiego

ra Wojska Polskiego, które przeszło sławny szlak bojowy u boku Armii Radzieckiej od Lenina do Berlina.

Dziś w pojeździe obywatela Polski Ludowej uczucie patriotyzmu i miłości ku swej Ojczyźnie łączy się nierozdzielnie z uczuciem sympatii, zaufania i przyjaźni ku pierwowzoru krajowi zwycięskiego socjalizmu — Związkowi Radzieckiemu.

Wierność tej przyjaźni i wierność obronnej sojusznicy polsko-radzieckiej rozciąga się w naszym narodzie i w naszym odrodzonym Wojsku Polskim na gruncie wzrostu politycznego uświadomienia i aktywności mas pracujących — gospodarza Polski Ludowej. Stanowi ona dla każdego polskiego patrioty jego podstawowy obowiązek i wyraz najlepiej rozumianych interesów swego narodu — jego bezpieczeństwa i rozwoju jego twórczych dążeń ku postępowi we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Przyjaźń polsko-radziecką, jej dalszy rozwój posiada fundamentalne znaczenie dla najwłaściwszej dla Polski sprawy — walki o pokój, prowadzonej wspólnie ze Związkiem Radzieckim, pod wodzą genialnego stratega obrony Interesów całej ludzkości — wielkiego Przyjaciela narodu polskiego — JOZEF STALINA.

Trzeba, żeby każdy Polak, każda matka Polka, każde dziecko polskie, każdy żołnierz i oficer Wojska Polskiego wiedział, że uczucie przyjaźni do Związku Radzieckiego, pod wodzą genialnego stratega obrony Interesów całej ludzkości — wielkiego Przyjaciela narodu polskiego — JOZEF STALINA.

Trzeba, żeby każdy Polak, każda matka Polka, każde dziecko polskie, każdy żołnierz i oficer Wojska Polskiego wiedział, że uczucie przyjaźni do Związku Radzieckiego, pod wodzą genialnego stratega obrony Interesów całej ludzkości — wielkiego Przyjaciela narodu polskiego — JOZEF STALINA.

Trzeba, żeby każdy Polak, każda matka Polka, każde dziecko polskie, każdy żołnierz i oficer Wojska Polskiego wiedział, że uczucie przyjaźni do Związku Radzieckiego, pod wodzą genialnego stratega obrony Interesów całej ludzkości — wielkiego Przyjaciela narodu polskiego — JOZEF STALINA.

USA zwiększają liczebność sił zbrojnych

NOWY JORK (PAP)

Władze wojskowe Stanów Zjednoczonych ponownie powzięły decyzję zwiększenia amerykańskich sił zbrojnych. Jak donosi korespondent agencji United Press, w Waszyngtonie postanowiono zwiększyć siły zbrojne z 3 i pół miliona do 4 milionów żołnierzy.

Strajki i bezrobocie w USA

NOWY JORK (PAP) — W ostatnim okresie amerykańska prasa burzliwie wyraża jawne zaniepokojenie z powodu narastania fal strajkowej w USA.

Czasopismo „Business Week” donosi, że w fabryce należącej do „Caterpillar Tractor Co” w stanie Illinois strajkuje 20 tysięcy robotników.

Diennik „Daily Mirror”

cy na całym świecie, walczących o pokój, o swą wolność i suwerenność swych narodów, o postęp.

Niejedną trudność mamy do pokonania na drodze rozwoju i rozkwitu naszej Ojczyzny i podnoszenia dobrobytu i kultury szerokich mas pracujących miasta i wsi.

Imperializm anglo-amerykański i ich agencje robią wszystko, by nam przysporzyć trudności, a następnie wykorzystywać je dla celów swej antypolskiej i antyradzieckiej propagandy.

Lecz na straży zdobyczy ludu polskiego stoi nasza zwaśniona i coraz bardziej świadoma klasa robotnicza.

Toteż nasza klasa robotnicza i inteligencja techniczna odpowiada na wrocie machinacje imperialistów i rozbitą rodzimą reakcję coraz nowymi osiągnięciami produkcyjnymi, a ostatnio odpowiedziała na nie wspaniałym apelem załogi fabryki samochodów na Żeraniu.

Apel ten podjęty dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i podchwycony przez tysiące zakładów pracy w całym kraju — to wspaniały zadokumentowany patriotyzm i oddanie sprawie swej Ojczyzny Ludowej oraz braterskich uczuć przyjaźni do Związku Radzieckiego.

Realizacja apelu Żerania w połączeniu z Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przyniesie dalszą popularyzację w Polsce produkcji radzieckiej nauki, techniki i kultury, a dziełach metod pracy, powiększy szeregi Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i do we wszystkie aktywne członków, przyczyni się do dalszego wzrostu sił Polski Ludowej.

„W naszych czasach — mówił Towarzysz Stalin

na XVII Zjeździe Wschodzącej Komunistycznej Partii bolszewików — nie jest przyjęte liczyć się ze słabymi — liczą się tylko z mocnymi.”

Prawda tych słów, wyprocedowana w 1934 roku została obecnie ponownie i z niezwykłą siłą potwierdzona przez Towarzystwo Stalina w jego wypowiedzi w sprawie bomby atomowej. Wypowiedź ta natychmiast miliony ludzi, w tej liczbie nasz naród, nową wiarą we własne siły, w siły obozu pokoju, którym przewodzi Związek Radziecki, wiarą w nieuniknioną klęskę wszelkich machinacji anglo-amerykańskich agresorów imperialistycznych i podżegaczy wojennych.

Jednocześnie jednak wypowiedź ta wskazuje milionom uczciwych ludzi miłujących pokój, swój kraj i jego wolność, na ich obowiązki i zadania.

Wypełniając te zadania i obowiązki w procesie realizacji planu 6-letniego i budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju, naród polski czerpie i będzie czerpał coraz szerzej z braterskich dzieł, wzorów i doświadczeń Związku Radzieckiego i jego narodu.

Związek Radziecki nie nam rzuca jak w warunkach, kiedy władzę sprawuje klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem pracującym, należy walczyć z trudnościami i pracować dla wielkiej sprawy pokoju i socjalizmu.

— Jak odczytujemy na straży interesów i niepod-

ległości swego kraju, swej Ojczyzny, swych zdobyczy społecznych i jak walczyć z wrogiem — z reakcją rozdzimą i agentami imperializmu, dążącymi do przywrócenia w Polsce zgnębnej dla ludu władzy kapitalistów i obszarników,

— jak w twórczym i trudnym i walce kształtować ideowo-polityczną postawę ludu polskiego, wznosić i pogłębiać narodowy front walki o pokój i plan 6-letni, wiodący do moralno-politycznej jedności naszego narodu.

Niezmiennie ważne są dla nas — naszej klasy robotniczej, naszej partii i naszej władzy ludowej — doświadczenia Związku Radzieckiego i wielkiej Partii Lenina — Stalina i budowie i umacnianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Szerzej i głębiej niż dotychczas czerpać z wzorów i doświadczeń ZSRR dla lepszego mobilizacji mas do walki o szybki gospodarczy i kulturalny rozwój Polski, o szczęście i dobrobyt mas pracujących — to podstawowy dziś obowiązek każdego partyjnego i bezpartyjnego polskiego patrioty, każdego obywatela Polski Ludowej.

Czerpać więc szerzej i głębiej z wzorów i doświadczeń ZSRR — to pogłębiać i umacniać przyjaźń polsko-radziecką, wbrew i przeciw imperialistom i ich knowaniom, wbrew i przeciw polskim rozbitkom reakcyjnym — w imię najlepiej pojętych i trwałych interesów Polski i narodu polskiego, jego rozkwitu i wielkości.

Świat w kilku wierszach

LONDYN. W Bejrucie odbyła się demonstracja młodzieży pod hasłem poparcia antytrytyjskich rządów w Egipcie.

WIEDEN. Grupa przemysłowców zachodnio-niemieckich utworzyła tajny fundusz w sumie trzech milionów marek dla finansowania roboty dywersyjnej przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej. Część tego funduszu wypłaciły amerykańskie władze okupacyjne, które faktycznie dysponują całym funduszem.

PEKIN. Plan prac zalesieniowych w Chinach w r. b. wykonany został w 85 proc. W roku ub. prace zalesieniowe objęły obszar 123.000 ha.

NOWY JORK. Komunistyczna Partia Meksyku oraz grupa wybitnych obywateli amerykańskich ogłosiły ostry protest przeciwko aresztowaniu w Meksyku i wydaniu władzom amerykańskim wybitnego działacza Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych — Gus Halla.

Protest stwierdza, że aresztowanie Gus Halla stanowi interwencję Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy Meksyku, a wydanie go władzom amerykańskim jest bezprawne i haniebne.

— o —

14 mil. mu odłogów przekształci się w grunta uprawne

PEKIN (PAP)

W Chinach wschodnich opracowano plan zakrojonych na ogromną skalę prac melioracyjnych w prowincji Szantung i w północnej części prowincji Kiangsu. Przeprowadzenie tych prac umożliwi oddanie pod uprawę 14 000 000 mu (1 mu — 1/16 ha) leżącej dotąd odłogiem ziemi.

Kręte ścieżki spekulacji w Wielkopolsce

Często, mimo woli, słyszę się w tramwaju ciekawą rozmowę. Oto obok mnie siedzi jakiś chłopek z zawieszonymi w pasie kieszonkami i opowiada swemu towarzyszkowi, że właśnie wczoraj „upłł” ładny, granatowy manciaster po zł 30 za metr od nieznanego, który przybył do Gadek i miał okazję do sprzedania kilka kuponów tego materiału.

Gadki — to nie jest wcale pod Poznań, a 1 metr manciastu kosztuje w PDT czy innym sklepie uśrednionym zł 14,80. Ta przypadkowo usłyszała rozmowa wprowadziła mnie od razu w sedno jednej z powszechnych i typowych form spekulacji. Są one różne, lecz zawsze prowadzą się do jednego, mianowicie do atakowania handlu uśrednionego z bezpośrednią „koda dla ostatniego odbiorcy: konsumenta. Zjawisko to występuje po obu stronach frontu handlu uśrednionego: na zewnątrz i wewnątrz, we własnym środowisku.

Spekulacja wewnętrzna, to udział w operacjach uśrednionych pracownik handlu uśrednionego, bo i to się zdarza, aczkolwiek w sporadycznych tylko wypadkach. Polega ona na sprzedawaniu towarów, rewert nie zawsze z chęcią z wstępnym i przyjaźni, korzystając z materialnych warunków ogonkowiczom: wreszcie na uprawianiu przez nich handlu wymianego. Zdarzyło się to np. w sklepie MHD nr 95, w którym 3 pracowników sprzedawało stęplony w za mian za masło i jajka, w którym znowu wypała kierowniczka sklepu masyarskiego PSS nr 8 w Gołstynie Wilko, prowadząca „przyjacielską” sprzedaż mięsa z przydziału. W dniu kontroli ustalono, że po odmowie sprzedaży kilku klientom posiadała schowane pod kontuarem w skrzyni jeszcze 6 kg mięsa. Na punkcie ewgnowym MHD nr 2 przy ul. Poznańskiej jego kierownik sprzedawał węgiel w ilości ponad wyznaczony limit w zamian za wódkę i nabiał.

Spekulacja z zewnątrz, to „zawodowi” ogonkowicze, działający bezpośrednio lub pośrednio przez przedstawione osoby, wykupujące określone tylko towary (reglamentowane), które następnie odstawiają do melin prowadzonych przez zawodowo a podziemnie gromadzących towary, celem kierowania go do handlu łańcuskowego. Obłąguje on nielegalnie wiejskie jarmarki i rynkowe targi wiejskie, oraz bezpośrednio najwęższych konsumentów. Towary są więc nie rozprowadzane w „ciężym” handlu okrytym po wsiach za gotówkę po

cenach oczywiście znacznie wyższych, lub też na wymianę za produkty wiejskie: masło, jajka czy mięso z nielegalnego uboju. W spekulacji bierze również udział, niestety, i pewien odłam świata pracy, reprezentowany przez osoby mieszkające na prowincji, w zatrudnieniu w Poznaniu. Zakupiony w mieście towar odsprowadzają po wyższych cenach w miejsc swego zamieszkania w miasteczkach i wsiach.

We własnym środowisku

Spekulacja wewnętrzna, to udział w operacjach uśrednionych pracownik handlu uśrednionego, bo i to się zdarza, aczkolwiek w sporadycznych tylko wypadkach. Polega ona na sprzedawaniu towarów, rewert nie zawsze z chęcią z wstępnym i przyjaźni, korzystając z materialnych warunków ogonkowiczom: wreszcie na uprawianiu przez nich handlu wymianego. Zdarzyło się to np. w sklepie MHD nr 95, w którym 3 pracowników sprzedawało stęplony w za mian za masło i jajka, w którym znowu wypała kierowniczka sklepu masyarskiego PSS nr 8 w Gołstynie Wilko, prowadząca „przyjacielską” sprzedaż mięsa z przydziału. W dniu kontroli ustalono, że po odmowie sprzedaży kilku klientom posiadała schowane pod kontuarem w skrzyni jeszcze 6 kg mięsa. Na punkcie ewgnowym MHD nr 2 przy ul. Poznańskiej jego kierownik sprzedawał węgiel w ilości ponad wyznaczony limit w zamian za wódkę i nabiał.

Spekulacja z zewnątrz, to „zawodowi” ogonkowicze, działający bezpośrednio lub pośrednio przez przedstawione osoby, wykupujące określone tylko towary (reglamentowane), które następnie odstawiają do melin prowadzonych przez zawodowo a podziemnie gromadzących towary, celem kierowania go do handlu łańcuskowego. Obłąguje on nielegalnie wiejskie jarmarki i rynkowe targi wiejskie, oraz bezpośrednio najwęższych konsumentów. Towary są więc nie rozprowadzane w „ciężym” handlu okrytym po wsiach za gotówkę po

stowo”, polegające na wykupywaniu towarów w imię tzw. „lokaty” kapitału. Jest to nie co innego, jak tylko ucieczka od pieniądza, spowodowana złością na rozprowadzanie pieniądza, szczególnie na wsi, w celu podważenia zaufania do pieniądza i stania niepokoju. Charakterystyczne, że „chomikarstwo” uprawia przede wszystkim bogactw wiejski, który otrzymawszy większą gotówkę za dostawę zboża przyjeżdża do Poznania celem nabycia wartościowych wyrobów ze złota. I tak do jednego ze sklepów komisowych MHD często zgłaszają się tego typu klienci, wliczając placąc za biżuterię po 2-4 a nawet 6 tys. złotych. Ze po wsiach są rozgłaszane tendencje, nie szkodliwe plotki godzące w atmosferę spokoju świadczą fakt następujący. Do komisju MHD nr 88 przy ul. Paderewskiego zgłosiła się jakaś bogaczka wiejska oddając do sprzedaży brulantowe kolczyki wartości 23 tys. złotych. Po trzech dniach przybył znowu, aby je odebrać gdyż, jak jej powiedziano na wsi, „drisiał nie jest po a na wyzbywanie się przedmiotów wartościowych”.

—

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się handel spekulacyjny atakujący front handlu uśrednionego w Wielkopolsce; celem spekulacji jest wyzyskanie korzyści osobistych przez biorących w niej udział, wywołanie dezorganizacji rynku i w konsekwencji osłabienie podstaw polityczno-gospodarczych Polski Ludowej. Oczywiście, iż handel uśredniony nie przyjmuje tych ataków biernie, lecz występuje przeciw nim czynnie mobilizując do walki o handel zorganizowany wszystkich swych pracowników i to na wszystkich odcinkach krętych ścieżek spekulacji. Celem tej walki jest przede wszystkim bezpośredni wyzysk konsumentów i doprowadzenie do takiego stanu rzeczy, w którym sprzedaż manciastu po zł 30 za metr chłopu z Gadek byłaby niemożliwa.

Lotna plotka w akcji

Niemalą rolę w handlu spekulacyjnym odgrywa plotka celowo podminowująca atmosferę dla tym lepszego podłoża dla rozwoju spekulacji i stania zametu na rynku. Toteż nie co innego, lecz ona właśnie powoduje nagłe znikanie towarów z półek sklepowych i to często takich, których naprawdę mamy w nadmiarze. Pewnego dnia rozszalała się wieś, że zabraknie watriwieckiej. I rzeczywiście cały jej zapas w kilka dni

wykupiono i wtedy... zwrócono się ku ligninie, wsku tek czego i jej wkrótce zabrakło w drogeriach powiatowych. Inna znowu plotka orzekła, że wobec trudności na rynku mięs, w szczowym zabraknie mydła. Więc publiczność, jak oszalała, rzuciła się na mydło; a że istnieje zarządzenie Ministerstwa H. W. o nieograniczonej sprzedaży, przeto sklepy i drogerie za spakowały każde żądanie oddając indywidualnie po 12 i więcej rygli tak, że w ciągu kilku dni sklepy i społeczność pozbyły się towaru w ilości, normalnie wystarczającej na pokój i miesiecznego zapotrzebowania.

—

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się handel spekulacyjny atakujący front handlu uśrednionego w Wielkopolsce; celem spekulacji jest wyzyskanie korzyści osobistych przez biorących w niej udział, wywołanie dezorganizacji rynku i w konsekwencji osłabienie podstaw polityczno-gospodarczych Polski Ludowej. Oczywiście, iż handel uśredniony nie przyjmuje tych ataków biernie, lecz występuje przeciw nim czynnie mobilizując do walki o handel zorganizowany wszystkich swych pracowników i to na wszystkich odcinkach krętych ścieżek spekulacji. Celem tej walki jest przede wszystkim bezpośredni wyzysk konsumentów i doprowadzenie do takiego stanu rzeczy, w którym sprzedaż manciastu po zł 30 za metr chłopu z Gadek byłaby niemożliwa.

Lotna plotka w akcji

Niemalą rolę w handlu spekulacyjnym odgrywa plotka celowo podminowująca atmosferę dla tym lepszego podłoża dla rozwoju spekulacji i stania zametu na rynku. Toteż nie co innego, lecz ona właśnie powoduje nagłe znikanie towarów z półek sklepowych i to często takich, których naprawdę mamy w nadmiarze. Pewnego dnia rozszalała się wieś, że zabraknie watriwieckiej. I rzeczywiście cały jej zapas w kilka dni

czas i zbyt szeroki teren, a także niezbyt zapraszające warunki sceniczne w wielu miejscowościach. Utworzenie teatru w Zielonej Górze z zespołem objazdowym oraz lepsze urządzenia sceniczne w domach kultury i świetlicach mogą te niedociągnięcia zlikwidować. (wjc)

GŁOS WIELKOPOLSKI Nr 27

I do Waszej wsi przyjdzie kino...

W tegorocznym Festiwalu Filmów Radzieckich — obok kin miejskich — wezmą po raz pierwszy udział kina wiejskie. Każde z tych kin otrzyma na okres Festiwalu 5 nowych filmów, które będą wyświetlane nie tylko w miejscu stałego pobytu kina, lecz również w okolicznych miejscowościach. I tak kino w Puszczykowie obejmie swym zasięgiem Wiry i Luboń, wiejskie kino w Tarnowie Podgórnym wyjedzie do Janów i Lusówka, a kino w Nowym Mieście obsłuży Chociszę.

Także kina ruchome w okresie Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zwiększą znacznie swą działalność. 15 ekip, które wyruszyły z Poznania w teren 14 października, w ciągu 43 dni obsłuży około 700 miejscowości, przeważnie spółdzielni produkcyjnych i PGR. Szczególna uwaga poświęcona zostanie organizowaniu poranków dla młodzieży szkolnej (b).

List Franciszka Woźniaka

Miłość do kraju i zaufanie do władzy ludowej rozgrzewają mnie do pracy

Sprawa rozwoju naszego kraju, stałego podnoszenia jego poziomu gospodarczego i politycznego stała się bliską dla każdego uczciwego Polaka. Dotychczasowe osiągnięcia w budownictwie socjalistycznym stanowią zachętę dla chłopów, robotników i inteligentów pracujących do dalszego ofiarnego wysiłku nad pomnożeniem dobrobytu narodu, budującego w oparciu o sojusz robotniczo-chłopski lepszą przyszłość. Masy pracujące przekonały się, że droga, po której kroczy Polska Ludowa, jest słuszną i dlatego praca staje się dla nich radością.

Myśli te są tematem listu Franciszka Woźniaka, robotnika z PGR Sienko, pow. Nowy Tomysl. „Przed wojną tułałem się od wsi do wsi w poszukiwaniu pracy — czytamy m. in. w liście. Kiedy w okresie działań wojennych przebywałem w obozie koncentracyjnym w Niemczech, wtedy marzyłem o tym, że kiedyś moje ręce będą włączyć warze, a nie żelazną łopatkę. Zdałem sobie doskonale sprawę z nieszczęść, jakie przyniosła wojna i prawdziwą radość odczuwam na widok wysiłku naszego rządu mobilizującego cały naród do wyjątkowej walki o pokój. Swoją sumienną pracą staram się zrealizować plany produkcyjne z nadwyżką, by brać udział w

kom budującym nowe fabryki, kopalnie i łuty, dostarczycy produktów żywnościowych. W drodze do jednego celu wzmacniamy wspólnie potęgę naszego państwa, stojącego na straży naszej niepodległości.

Krzepłace słowa Stalina — czytamy w dalszym ciągu listu — nakłoniły robotników rolnych i chłopów do walki o dalsze osiągnięcia w pracy, które w mieście są widoczne w przekraczaniu norm przez poszczególne zakłady, a na wsi — w terminowej dostawie zboża, ziemniaków, w zwiększonej kontraktacji i całkowitej spłacie podatku gruntowego. Do uczciwej pracy rozgrzewa mnie miłość do kraju i zaufanie do władzy ludowej. Wtem, że rząd nasz troszczy się o interesy chłopów i robotników — w przeciwnieństwie do rządów sanacyjnych z czasów przedwojennych. Rozumiem — kończy swój list Franciszek Woźniak — że produkcja rolna nie nadąża za rozwojem przemysłu i dlatego istnieją w mieście chwilowe trudności żywnościowe. Ale nie zniechęcam się. Przeciwnie, trudności te stały się dla mnie tym silniejszym bodźcem do pracy i wykonywania moich obowiązków wobec społeczeństwa”.

Woźniak Franciszek

Tysiące imprez w Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Dnia 14 bm. rozpoczął się tegoroczny Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, który trwać będzie do 15 listopada. Wszystkie komitety organizacyjne, utworzone przy poszczególnych kołach TPPR w Wielkopolsce i Ziemi Lubuskiej, przygotowały się bardzo starannie do obchodu. Opracowane wszelkie stronne programy pozwolą na dokładne zobrazowanie społeczeństwu sukcesów i osiągnięć ludzi radzieckich. Niemalym zainteresowaniem ludności cieszyć się będzie centralna wystawa książki i prasy radzieckiej w Zarach, połączona ze stałym kiermaszem książkowym. Również i sportowcy zarysują wezmą udział w Miesiącu przez rozegranie spotkań z piłkarzami i bokserami radzieckimi.

Kalisz, Gniezno, Września, Leszno, Chodzież i Trzcianka oprócz przygotowania licznych akademii, imprez, wystaw książek radzieckich w mieście, opracowały również program obchodu we wszystkich gromadach. Sroda przygotowała 34 odczyty i 13 wieczornic w poszczególnych gromadach. A 6 ekip artystycznych odwiedzać będzie z bogatym programem tań-

ców i pieśni radzieckich spółdzielni produkcyjnych i PGR-y. W pow. kaliskim odbędzie się 319 imprez, a ruchoma wystawa Domu Książki odwiedzi gminy i gromady.

Dzięki temu więc ekipy z miasta dotrą nawet do najodleglejszych wsi i wszyscy wezmą udział w obchodzie Miesiąca, manifestując swą niezłomną przyjaźń z ludźmi Związku Radzieckiego. (an)

Przodują harcerze ze Stargardu

W bieżącym roku harcerze na Wybrzeżu zebrali przeszło 6700 ton złomu żelaza i stali oraz około 8000 ton makułatury i szmat. We współzawodnictwie na tym odcinku przoduje młodzież harcerska ze Szkoły TPD w Stargardzie. Za pieniądze uzyskane ze sprzedaży złomu i makułatury założyła ona bibliotekę składającą się z tysiąca tomów.

GŁOS Wielkopolski Nr 271 str. 4 AB

Na przykładzie zespołu PGR Dobrojewo

Następstwem sukcesów produkcyjnych poprawa bytu materialnego

Szeroka, wysadzana owocowymi drzewami aleja wiodła od przystanku kolejowego w Dobrojewie, pow. Szamotuły do Zespołu PGR. Kiedy miniesz dwa potężne filary bramy wejściowej, oczom twoim przedstawi się widok rozległego dziedzińca, którego ramy stanowią długie, murowane stajnie chlewne i obory. Widać, że na każdym kroku porządek dowodzi wielkiej dbałości

pracujących tutaj ludzi o swoje gospodarstwo.

Od pierwszego napotkanego pracownika zespołu Ludwika Pawłowicza, bygadiera tuż czarni dowiedzieliśmy się, że zespół wykonał roczny plan podstawy żywności dnia 28 maja br. w 80%, plan podstawy bekonów zrealizował już w 300%, przedterminowo zakończył żniwa i siewy jesienne, zwiększył wydajność płoń z ha przeciętnie o jeden kwintal i wykopał już wszystkie ziemniaki. Ogólny poziom poszczególnych gospodarstw poprzeczny racjonalną uprawę ziemi i rozwój hodowli wysoko się podniósł w stosunku do roku 1949 i 50, a wraz z tym poprawiły się znacznie warunki bytowe robotników i pracowników zespołu. Zagadnienie poprawy warunków bytowych łączy się ściśle z nowym układem zbiorowym, Zw. Zaw. Prac. Rolnictwa, określającym wysokość wynagrodzenia, zależną od ilości i jakości wykonanej pracy. Fakt ten potwierdza w rozmowie z nami dyrektor Zespołu Aleksander Subocki.

— Nowy układ zbiorowy — mówi dyrektor — daje przede wszystkim lepsze wynagrodzenie przy równym poziomie pracy. Także ogół pracowników posiada duże możliwości zwiększenia swych zarobków zależnie od wydajności pracy, która nie była u-

względniana w poprzedniej umowie. Nic dziwnego, że w takich warunkach nasze gospodarstwa, realizując swoje plany produkcyjne, coraz bardziej się rozwijają.

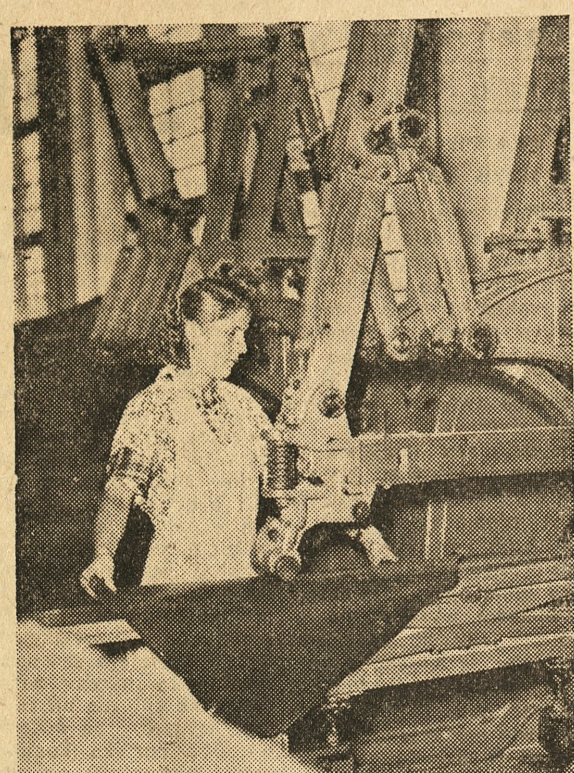
Widoczny jest również realny wzrost zarobków pracowników. Tak np. w ub. miesiącu robotnicy zespołu zarobili: — Józef Nowak 756 zł, Wacław Dusza 602 zł, a czołowy traktorzysta Leon Palacz — ponad 1100 zł. Poprzedni zarobek Palacza wynosił przeciętnie 810 zł, lecz od chwili zastosowania nowej umowy zbiorowej przewidującej zwiększenie płac za mechaniczną obsługę ziemi — jego miesięczna pensja wysoko wzrosła.

Najbardziej interesujące okazały się jednak wypowiedzi pracowników Zespołu. Przewodniczący Rolnej Rady Zespołowej Antoni Spychała zwrócił się do nas ze słowami: „Proszę napisać, że nasz zespół dzięki tej umowie terminowo realizuje wszystkie plany, przy czym osiąga wysoką jakość produkcji i niskie koszty własne. Na zebraniach dyskusyjnych często na ten temat i doszliśmy do wniosku, że nowy układ zbiorowy stał się poprawą bytu pracowników, którą można o-

siągnąć przez systematyczne zwiększenie wydajności pracy, przez rozwinięcie współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, stosowanie oszczędnej gospodarki oraz przez wprowadzenie socjalistycznej dyscypliny pracy. Tak więc my — robotnicy mamy teraz zarobki wyższe o 10% w stosunku do roku ubiegłego”.

Z zadowoleniem przyjęli robotnicy rolni zespołu Dobrojewo wiadomość, że według nowego układu otrzymują za pracę w pierwszych dwóch godzinach nadliczbowych 50% dodatku pieniężnego, a w trzeciej i następnych godzinach — 100%. Do nowych, lepszych norm pracy nieufnie ustosunkowały się początkowo kobiety. Ale i one poczynają już rozumieć, że wydanie nowego układu ma na celu poprawę warunków życiowych pracowników PGR. Przekonują się bowiem naocznie, że dyrekcja Zespołu przekazuje stosownie do umowy zwiększone fundusze na akcję socjalną, (przedszkola, biblioteki, budowę lub remont domów).

Opinię robotników Zespołu określił najtrafniej przewodnik hodowlany Franciszek Wald. — „Nowy układ — powiedział — uregulował właściwie nasze zarobki i dlatego mamy teraz więcej zapału do pracy. Otrzymujemy bowiem oprócz wyższych pensji — 10% dodatku za hodowlę. Nowy układ zbiorowy przyczynił się do rozwoju współzawodnictwa, któremu Zespół Dobrojewo zawdzięcza wiele osiągnięć produkcyjnych. Zdobyliśmy bowiem w bieżącym roku sztandar, a 23 robotników otrzymało za najlepsze wyniki we współzawodnictwie nagrody pieniężne”. (alf)



CAF — fot. Nowosielski
Gnieźnieńskie Zakłady Garbarskie, jedno z największych w Polsce, nastawione są obecnie, wyłącznie na garbowanie miękkich skór świńskich. Na zdjęciu: Pracownica wykańczalni Kazimiera Purczyńska

Zdobycze Planu 6-letniego

Wielkopolska otrzyma gigantyczny elewator

Wkrótce Wielkopolska posiadać będzie jeden z najnowszych urządzeń do magazynowania zboża — elewator. Budowę obiektu rozpoczęto w październiku 1950 r. a już w marcu br. ukończono wszelkie prace ziemne. Trzeba tu było przeprowadzić tzw. petryfikację — wzmocnić grunt przy pomocy środków chemicznych, aby odizolować fundamenty od wody podziemnej. Przy robotach tych pracowali 3 zespoły ziemne. Specjalnie wyró-

niła się brygada Stanisława Beima, która osiągała 180 proc. normy.

Budowę zakładu prowadzi Poznański Przemysłowy Zjednoczenie Budowlane — Zarząd Budowlany nr 1. Natychmiast po ukończeniu wykopów założą przystąpiła do desekowania ław fundamentowych, prac zbrojeniowych i zabetonowania. Jednocześnie przygotowano zbrojenie i deski do następnego kondygnacji. Obecnie betonuje się stopień pokładowy. Elewator posiadać będzie 40 komór stałych i 8 manipulacyjnych.

Hodowla nutrii

PGR Stół w pow. Złotów uzyskał pomyślne wyniki w hodowli tak cennych zwierząt futerkowych, jakimi są nutrie. Stan tych cennych zwierząt powiększył się w roku bieżącym o prawie 200 proc. w stosunku do roku ub.

Odpowiadamy Czytelnikom

Kosłowski, Sroda. — Spis przemianowanych ulic miasta Poznania znajduje się w Przeglądzie MRN Wydziału Podziału Terytorialnego.

Chcąc zapoznać się dokładnie z nowymi nazwami ulic, radzimy Panu udać się do w.w. wydziału.

Na najbliższy okres Przeglądu MRN nie przewidujemy żadnych zmian ulic. 2264

E. Strojny, Pniewy PZGS w Strzelcach Krajeńskich zobowiązał się dołożyć starań, by zaopatrzenie powiatu uległo bezwzględnej poprawie. Braki, o których Pan pisał, zostały w miarę możliwości usunięte. 415

Franciszek Lemański, Jerka p. Kościan. — Jak nam wyjaśniła redakcja b. „Kurier Wielkopolski”, w lipcu br. nie otrzymał Panu listu od Pana.

W sprawie opłaconej już raz przez Pana prenumeraty „Kuriera” — interweniuje. 2254

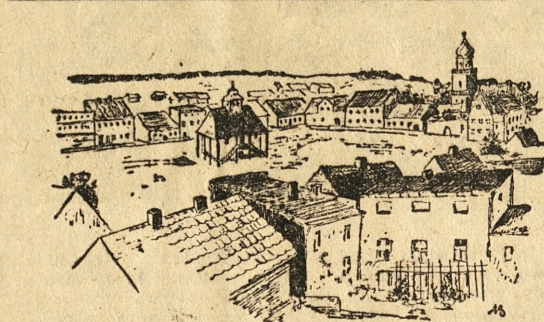
K. i K., Zbąszyń. Aby nie dopuścić w przyszłości do niewłaściwego zachowania się młodzieży w kinie, Przegląd MRN w Zbąszynie zwróciło się do kierownictwa szkół, by na każdym seansie był obecny jeden z nauczycieli. 2226

Henryk Staszewski, Skalmierzycy. — Premie należne pracownikom GS Skalmierzycy i Odolanów zostały już wypłacone.

Złotowa nastąpiła na skutek zmiany planu premiowania i wszystkie wnioski miały być sporządzane na nowo. 2136

„Pracownica PPZB”. (2300) interweniuje. o wyniku zawiadomimy.

Ze szkicownikiem po Wielkopolsce



Sulmierzyce — Rynek z ratuszem

listy i odpowiedzi

Miłe złego początki lecz koniec żałosny

Na początku sierpnia br. inspektor pracy z Leszna wizytując Zakłady Gazowni i Wodociągów w Śmiglu stwierdził wiele niedociągnięć w ochronie pracy robotników. Poleciał

wtedy wydać robotnikom ubranie i obuwie ochronne oraz uregulować sprawę prania ubrań — wypłacić młodziele robotnikom pewną sumę za pranie we własnym zakresie. Dyrekcja polecenie przyjęła, na tym jednak koniec.

Instytucje wyjaśniają

Poznańskie Okręgowe Zakł. Młynarskie w Poznaniu komunikują, „W świetle dotychczas obowiązujących zarządzeń miłn POZM w Oboornikach, nie jest zobowiązany ze względu na sąsiedztwo z młecznarą — organizować sprzedaży mleka dla swych pracowników”.

Zobowiązany nie jest, niemniej jednak uważamy, że Rada Zakładowa winna mieć na uwadze dobro pracowników i w miarę swych możliwości spełniać ich prośby.

PKS wyjaśnia, że z dnem 1. 9. 51 r. kierownictwo PKS-u z uwagi na bezpieczeństwo pasażerów zarządziło ograniczenie zapelnienia autobusów do 45 osób.

Po dość długim czekaniu jeden z robotników zaczął dopominać się o ochronne drewniak. Zaczęło się odsyłanie od biurokracji do księgowości i z powrotem, gdyż jedno z nich „miało tę sprawę załatwić”. Robotnicy zaproponowali delegatowi Zw. Zaw., by zwołał zebranie w celu omówienia sprawy. Zebrania jednak nie zwołano. Robotnik, o którym mowa powyżej udał się do inspektora pracy w Lesznie, który zapytał listownie dyrektora Zakł. w Śmiglu, jak wykonać jego polecenie.

Odpowiedź brzmiała: „Robotnicy otrzymali już ubrania oraz zwrot za pranie ubrań w wysokości 10 zł miesięcznie za okres od 1 stycznia br.”.

Najprawdopodobniej jest to jakaś gruba pomyłka, gdyż do dnia 10

października robotnicy tak ubrań jak i pieniędzy nie otrzymali. (2303) B. S.

Prawdopodobnie oprócz „prania ubrań” przydałoby się niektórym osobom w Gazowni w Śmiglu „inspekcyjne trzepanie”. —o—

Interwencje skuteczne

Na skutek notatki naszej z dnia 2. 3. br. usunięto resztki wypalonych murów, znajdujących się w Śremle przy warsztacie maszyn rolniczych.

W związku z notatką „płnie” z dnia 22. 8. br. naprawiono już dachy wagonów osobowych średniej kolejki wąskotorowej. (696)

W najbliższych dniach blura GS w Kórniku, otrzymają nowy szyld.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych komunikuje, że po notatce naszej pt. „O dworcu PKP w Środzie słów kilka” — wszelkie niedociągnięcia zostały usunięte.

14 bm. — w dniu rozpoczęcia Miesiąca Połączenia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, odbyły się w całym kraju Marsze „Szlakami Zwycięstw”. Młodzież i dorośli maszerowali trasami zwycięskiego pochodu Wojska Polskiego, które u boku potężnej Armii Radzieckiej wyzwoliło naszą Ojczyznę z jarzma hitlerowskiego faszyzmu.

Udziałem swym w Marszach setki tysięcy uczestników zadokumentowało nierozdzielalną łączność z Ludowym Wojskiem Polskim, oraz przyjaźń z bratnimi narodami Związku Radzieckiego.

Normy na Odznakę Sprawności do Pracy i Obrony u-

zyskała olbrzymia większość uczestników. W woj. poznańskim, ramie, że zabrakło na starcie młodzieży szkolnej, która weźmie udział w Marszach w terminie późniejszym, startowało około 40 tys. osób. W samym zaś Poznaniu pod sztandarami w niedzielne popołudnie zgromadziło się 10 tys. osób, które wzięły udział w Marszach.

Do uczestników przemawiał przedstawiciel Wojska Polskiego, oraz sekretarz Komitetu Obchodu Miesiąca Połączenia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — Basilewski. Po wzniesieniu flagi na maszt i złożeniu wienieców u stóp Pomnika Wdzięczności, ruszyły pierwsze grupy startujących. Wszędzie trasy były bogato



„Szlakami Zwycięstw” maszerowali sportowcy. Nie zabrakło również i kobiet na starcie „Marszów Jesiennych”. Na zdjęciu: Fragment zawodów u stóp poznańskiej Cytadeli

udekorowane flagami, szturmówkami i transparentami.

Wśród uczestników było wielu reprezentantów i mistrzów Polski. I tak na dystansie 10 km startowali m. in. przodownik pracy z Zakł. Im. J. Stalina — Maksymilian Walewski — mistrz Polski w łucznictwie, Jeżewski — mistrz Polski w kajakach, Jakubowicz — wicemistrz Polski w zapasach i wielu innych.

O dobrym przygotowaniu zawodników do tego rocznych Marszów najlepiej świadczą uzyskane wyniki. Na 2816 zawodników i zawodniczek startujących w punkcie centralnym w Poznaniu, 98% uzyskało min. na SPO. W marszu na 10 km najlepszy czas uzyskała dziewczyna Kola Sportowego przy Zakładach Im. J. Stalina, która dystans ten przeszła w czasie 57 min.

W Zielonej Górze na starcie Marszów stanęło 680 osób, w większości młodzież szkolna. W pozostałych 6 powiatach woj. zielonogórskiego udział wzięło 1602 osoby. Liczba ta na pewno zwiększy się, gdyż pewna ilość organizacji startować będzie w terminie późniejszym.

Na stadionie Wojska Polskiego

„W imieniu sportowców Ludowego Wojska Polskiego pozdrawiam serdecznie w Dniu Wojska Polskiego sportowców bratniej Armii Czechosłowackiej”.

Oto słowa powitania wygłoszone w niedzielę w Warszawie przed towarzyskim spotkaniem piłkarskim między wojsko-

wymi drużynami ATK (CSR) a CWKS (Polska).

Szczerze i serdecznie powitał Szeft Domu WP, plk Hubert drużynę pobratymców wobec 25 tys. widzów. Na zawody przybył wiceminister Obrony Narodowej, Szeft Sztabu Generalnego, gen. broni Korczyński i Szeft Głównego Zarządu Politycznego WP gen. brygady Naszkowski.

Zawody same były bardzo interesujące. Polacy ujemnością techniczną i taktycznym swych „przeciwników” przeciwstawili bojowość, ambicję i szybkość. Szczególnie w pierwszej połowie meczu zespół polski wyraźnie przeważał. W 12 minucie



Po trudnej jeździe terenowej motocykliści egzaminują swe nerwy na strzelnicy małokalibrowej

gry napastnik CWKS Bretter przebiegł z polowy boiska „ładuje” pewnie piłkę w bramkę ATK. Krótki był żywot tego sukcesu, gdyż w 3 minuty później Bragagnola (ATK) przytomnie wykorzystuje zło obliczony wybieg Stefaniuszyna i strzela nieuchronnie do pustej bramki Polaków. I znowu mijają zaledwie minuty, gdy ten sam gracz ATK strzela drugiego gola. Sądząc po strzelcu wyrównującego

gola na stadionie Wojska Polskiego.

Jesienna orka... I Ligi

Bez CWKS i Górnik Ra-
dlin stanęły w niedzielę
pierwszoliigowe zespoły
piłkarskie do zawodów o
mistrzostwo.

Na czoło tych zawodów
wysunęło się „starcie” mi-
strza Polski Unii z Chorzowa
z krakowską Gwardią.
40 tys. widzów na bytom-
skim stadionie i pewno
setki tysięcy poza nim z
niebawym zainteresowa-
niem czekały na końcowy
wynik tego meczu. Zwy-
ciężyła Gwardia (2:1).
Szczęśliwym strzelcami
byli Patkolo i niezawodny
Kohut. Bramkę dla Unii
zrobił Tim.

Niemniej ciekawym wy-
nikiem zakończyły się za-
wody - derby. W Krako-
wie Włókniarz spotkał się
z „współlokotorem” Ogniwem. Remisu tego meczu
mało kto oczekiwał. Zda-
wało się, że Ogniwu wy-
dźwie z tego boju zwycię-
sko.

Natomiast w Łodzi we-
zsko odbyło się wg planu.
Gwardia ze Szczecina jes-
zcze raz udowodniła swą
słabość i uległa Włókniar-
zowi 1:2.

W Poznaniu wreszcie by-
łszy śladkami spotka-
li się chorzowski Budo-
wlan z naszym Koleja-
rzem. Nie stać nas na za-
chwyt po tych zawodach.
Nieźle spisały się forma-
cyje obronne obu drużyn,
lecz za to napastnicy za-
wiedli zupełnie. Poznański
zespół przeważał wyraź-
nie, co z tego, kiedy nie-
mrawe strzały napastni-
ków wypływały pewnie Ja-
naka. I ten wynik kłócił
się z oczekiwaniami: ogólnie
liczono się z wygraną
Kolejarza.

Szwendrowski żużlowym mistrzem Polski

Indywidualne mistrzostwa
Polski na żużlu we
Wrocławiu rozczarowały
wielkopolskich zwolenni-
ków sportu motorowego.
Faworyt na tytuł mistrza
Olejniczaka musiał się za-
dowolić 9 lokatą. Taki spa-
dek spowodowała kapryś-
na maszyna. 70 tys. wi-
dzów oklaskiwało Szwen-
drowskiego (Ogniwo), któ-
ry w doskonałej formie
wygrał 4 biegi a w 5 był
drugim. Sprząta z Górnika
uzyskał tytuł wicemistrza
mając równą ilość punk-

tów ze Szwendrowskim, je-
dnak gorsze czasy w przed-
biegach. Raniszewski z
Gwardii uplasował się na
3 miejscu, a Glipek z U-
nii na 4. Nowy żużlowy
mistrz Polski jest uczniem
gimnazjalnym z Lublina.

...a Stercel mistrzem okręgu poznańskiego

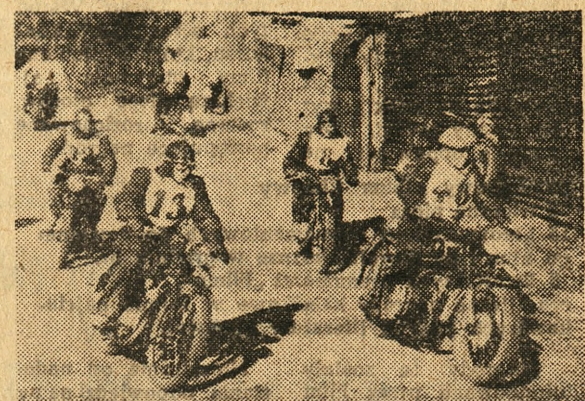
Niższe rangą z wody, o
indywidualne żużlowe mi-
strzostwo PZM okręgu po-
znańskiego, odbyły się w
Gorzowie. 13 kierowców,
wyłonionych na podstawie
uzyskanych punktów w
rozgrywkach dwóch grup

wyżej 350 ccm: Woźniak
(Włókniarz). Motocykle z
wózkami: Grębowski.
Zespołowo na pierwszym
miejscu uplasowała się
Stal 51 pkt. przed Unią 22
pkt., Gwardią 16 pkt.,
Włókniarzem 13 i LPZ 5
kt.

Uczestnicy po imprezie
wyrazili swe zadowolenie
z raidu domagając się
więcej podobnych zawo-
dów, które stają się do-
bra szkoła dla kierowców.

Poznańscy gwardziści lepsi

Pięściarze poznańscy
Gwardii odnieśli piękny i



Uczestnicy raidu patrolowego mająją leśniczówkę na Dziewiczej Górze

ligi okręgowej, zakwalifi-
kowała się do mistrzost-
wa. Prym w biegach wiodł za-
wodnicy gorzowscy z Ster-
celm na czele, który uzy-
skał 15 punktów przed
swoimi kolegami klubowy-
mi Wiśniewskim (12 p.) i
Kajzerem (10 p.). Organi-
zacja zawodów była wzor-
owa tak, że 7 tys. wi-
dzów z zadowoleniem
wspomina ciekawe boje na
bieżni.

Na leśnych drogach

Motorzyści poznańscy
łącząc się z Ligą Przyja-
ciół Żołnierza, urządzili
pod przewodnictwem PZM
raid patrolowy. Po leśnych
drogach w okolicach De-
bogóry oraz na stokach
Dziewiczej Góry, w pias-
kach i na wertepach, wy-
kazali zawodnicy swą
sprawność fizyczną oraz
zdolności techniczne w
przygotowaniu maszyn.
Trudna jazda terenowa
przeszkodziła kierowcom
w uzyskaniu dobrych wy-
ników w strzelaniu. Zwy-
cięstwo w poszczególnych
kategorjach uzyskali: kl.
125 ccm: Niedośpiół (Stal),
kl. 250 ccm: Mikołajczyk
(Stal), kl. do 350 ccm:
Wojtczak (Unia), kl. po-

zasłużony sukces, zwycię-
żając swoją rutynowaną
imienniczkę z Gdańska
13:7. Ostatnie spościana
i racjonalna zaprawa stała
podnoszą formę bokserów
poznańskich. Z miejscowy-
ch najlepiej wypadli
Zandek, Lech i Mocek.

Dobry poziom ciekawych
walk popsuły „popisy” gru-
py wyrostków, która, nie
zadowolona z orzeczenia
sędziego, zachowała się po-
dobuzerku, rzucając na
ring różne przedmioty, m.
in. butelki.

Należy przypuszczać, że
był to ostatni wypadek
nie właściwego zachowania
się na zawodach sporto-
wych.

Liga kosza

Start poznańskich Kole-
jarzy w ligowych rozgry-
wkach nie wypadł pomyślnie.
Przegrali oni gładko
do Włókniarza Łódź 29:42.
Widać sympatyczny Kole-
jarze nie bardzo przygo-
towali się do ligowych bo-
jów.

Również niepowodze-
niem zakończył się wy-
stęp Kolejarza ostrowskie-
go, który uległ zeszlorocz-
nemu mistrzowi Polski
gdańskiej Spójni 39:48.

(t)

I Liga

Kolejarz Pozn. — Budowlani Chorzów	1:1
Unia Chorz. — Gwardia Kr.	1:2
Ogniwo Byt. — Kolejarz W-wa	0:0
Włókniarz Ł. — Gwardia Szcz.	2:1
Włókniarz Kr. — Ogniwko Kr.	1:1

Tabela

1. Gwardia Kr.	20	29	41:13
2. CWKS	18	25	32:24
3. Budowlani Ch.	19	23	31:19
4. Górnik Radł.	19	23	32:24
5. Ogniwko Kr.	20	23	31:29
6. Unia Chorz.	20	22	43:31
7. Kolejarz W-wa	20	21	31:25
8. Kolejarz P.	20	21	31:33
9. Włókniarz Ł.	20	16	20:29
10. Włókniarz Kr.	20	15	28:36
11. Ogniwko Byt.	20	13	15:26
12. Gwardia Szcz.	20	5	14:60

O wejście do I ligi

Budowlani Gd. — Gwardia Warsz.	4:2
Górnik Wałb. — CWKS Kr.	0:1

Piłka nożna

CWKS — ATK	2:2
Węgry A — CSR A	2:1
Węgry B — CSR B	4:0
Kolejarz Tor. — OWKS Lubl.	1:2
Kolejarz Bydg. — Kolejarz Gd.	5:2
Włocławek — Chorzów	4:4

Liga koszykowa

Kolejarz Pozn. — Włókniarz Ł.	29:42
CWKS — Gwardia Kr.	45:69
Ogniwo Kr. — Kolejarz W-wa	53:45
Spójnia Ł. — AZS Warszawa	40:32
Kolejarz Ostr. — Spójnia Gd.	39:48

Puchar WKKF

Stal Ib — Budowlani 2:3

Boks

Gwardia (Poznań) — Gwardia (Gdańsk)	13:7
Kolejarz (Świdnica) — Kolejarz (Warszawa)	10:10
Stal (Grudziądz) — Kolejarz (Gdańsk)	10:10

Pracownicy poszukiwani

Biegłego księgowego, referenta pracy i płacy, stałych pracowników fizycznych, przyjmie natychmiast „Spedytor” Poznań, Dąbrowskiego 89. K1911

20 kobiet do przebrania jabłek zaangażuje Centrala Ogrodnicza, Poznań, Szkolna nr 13. K1922

Głównego księgowego zatrudnia natychmiast Państwowe Zakłady Przemysłowe w Poznaniu. Adres wskazać „Głos Wlkp. nr K 1927. Reflektuje się tylko na siły wykwalifikowane z praktyką. K1927

30 robotników niewykwalifikowanych na dobrych warunkach przyjmie natychmiast Poznańskie Zakłady Elektrotechniczne. Zgłoszenia przyjmują Biuro Personalne PZE — Poznań-Staroleka, al. Forteczna 12/14. K1925

Rutynowanego planistę poszukujemy zaraz. Warunki wg umowy zbiorowej omówione zostaną na miejscu. Oferty Głos Wlkp. dla K1935.

Komunikaty

Kierownictwo Wytwórni Protez w Poznaniu, ul. Przemysłowa 15/17 zawiadamia, że do dnia 31 października 1951 r. odbywa się nabór kandydatów do zorganizowanej przy Wytwórni Protez z ramienia Zakładu Ortopedycznych przy Min. Pr. i Op. Sp. — Szkoły Mistrzów Ortopedycznych. Do Szkoły są przyjmowani absolwenci z zasadniczych szkół zawodowych w dziedzinie metalowej, tokarskiej, ślusarskiej, ślusarskiej maszynowej względnie młodzi robotnicy kwalifikowani, ze stażem w zakładach przemysłowych. O przyjęciu kandydatów decyduje komisja kwalifikująca. W czasie szkolenia trwającego 2 lata, uczniowie otrzymują całkowite utrzymanie i bezpłatny internat na terenie Wytwórni Protez oraz stypendium w wysokości zł 120/— . Szkolenie daje możliwość uzyskania stopnia mistrza ortopedycznego i stałego zatrudnienia w Wytwórniach Protez na terenie kraju. Wnioski z załącznikami: metryka urodzenia, życiorys, świadectwo i opinie należy składać w kancelarii Szkoły Ortopedycznej przy Wytwórni Protez. K1928

Młynek

nadający się
do kruszenia lodu

kupimy.
CENTRALA RYBNA
Poznań, Szyperska 20,
pokój 7. 14381g

Wolne posady

Gospodyn na leśniczówkę po-
trzebną. — Adres wskazać Głos
Wielkopolski nr 14332g.

Nauka

Trzymiesięczne nowoczesne ko-
respondencyjne kursy księgo-
wości Łódź, skrytka 1143
K1856

Tańców nowoczesnych, ludo-
wych wyucza Szczurkówna —
Szczurek Poznań, al. Marcina
kowskiego 2a. 14306g

Korepetycji polskiego, angielskiego, niemieckiego (dla dzie-
wcząt) udziela młody pan, wy-
nik pewny. Poznań, Sporna 6, między
17—19. 10914p

Sprzedaż

Parcela Willy, Kamieniec —
poleca, poszukuje „Unii”
Poznań Nowowiejskiego 9.
13449g

Planino sprzedam. Poznań, Ry-
nek Zazarski 4, m. 7, dzwo-
nić 2 razy. 14016g

Radio super, zmienny, nowo-
czesne, sprzedam. Poznań, Sa-
perska 9, m. 1. 14181g

Sportowe radio „Aga”, 5-lam-
powe, zmienny, sprzedam. Po-
znań, Jackowskiego 30/12.
12298g

Piękno dobrym stanie, „Traut-
wein”, orzech, sprzedam. Pu-
szyćkowo, Wysoka 137.
14297g

Spacerówki nowe (rodzaj cze-
skich) sprzedam Poznań Ko-
lejowa 37, w podwórzu.
14310g

Silnik pierścieniowy o mocy 11 KW 220—380 V
o obr. 950 ewent. 1500 obr. całkowicie her-
metycznie zamknięty;
rozrusznik na całe obciążenie do pow. silnika,
automat nadmiarowy do pow. silnika,
silnik elektr. pierścieniowy o mocy 9 KW obr.
2800 ewent. 1500 na prąd 220—380 V, hermet.
zamknięty,
rozrusznik na całkowite obciążenie do pow.
silnika,
automat nadmiarowy do pow. silnika
zakupimy natychmiast.

WYTWORNI PROTEZ
Poznań, ul. Przemysłowa 15/17
Tel. 25-75 K1929

OGŁOSZENIA DROBNE

Radio „Philips”, szafkowe z
adapterem, rower damski —
sprzedam, Poznań, Kościuszki
nr 25, m. 10 (dawna Jagiello).
13827g

Okazyjnie sprzedam: skrzypce
interna, gitarę, skrzypce dla
uczni, spodnie nowe, używa-
ne bryczesy długie, marynarkę,
pantofle, „komisy” 41, ro-
wer. Poznań, Rybaki 6, m. 4.
14290g

Jadainie, lódka żelazna, piec
przenośny, sprzedam, Poznań,
Kanałowa 7/9. 10955p

Kolędra puchowa, nowa, sprze-
dam, Poznań, Dąbrowskiego
nr 42, m. 4, od 15. 14304g

Radio dobrej klasy — tanio
sprzedam, Roszak, Poznań, Pa-
derewskiego 1, m. 6. 14307g

Sportowe sprzedam. — Poznań,
Kraśnickiego 7, m. 1. 14311g

Tapczan, materace wiosenne,
nowe, sprzedam. Muszyński,
Poznań, Szymańskiego 8, ta-
picernia. 14312g

Adapter „Telefunken” skafko-
wo, sprzedam. Poznań, Słowac-
kiego 24, m. 4, od 16—20.
14314g

Wózek dziecięcy spacerowy o-
raz głębokie, lódzka dziecię-
ca, wyroby szewskie, ko-
szyczarskie i poleciały Bracia
Chojnacy, Poznań, Wrocław-
ska 25, tel. 93-44. 14324g

Futro karakulowe duże, sea-
lowe prawdziwe, duży kombi-
nezon barani, sprzedam. Pa-
włowska, Poznań, Niska 3, te-
lefon 17-86. 14315g

Radio „Saba”, 5-lampowe, 2
zakresowe, sprzedam, Poznań,
Ukieskiego 26, m. 12. 14316g

Maszynkę elektryczną do pod-
noszenia oczek sprzedam. —
Oferty Głos Wlkp. dla 14317g

Tapczany, leżanki stałe na
składzie. Piell, Poznań Ma-
cieckiego 33, tapicernia.
13974g

Ramy do firan, gładkie i roz-
suwane sprzedam. — Poznań,
Wielka 9, wejście z Szewskiej
14345g

Motocykl „Triumph” 200 cm³
bardzo dobry, sprzedam. Po-
znań, Mazowiecka 18 14343g

Posiadam samochód Opel Olim-
pia z licznikiem Oczekuje pro-
pozycji, ewtl. sprzedam. —
Oferty Głos Wlkp. dla 14335g.

Parcelę około 8000 m² okolicy
Winogrodów sprzedam Oferty
Głos Wlkp. dla 14339g.

Sprzedam silnik 1,5 KW, prąd
stały, Poznań, tel. 93-55
14096g

NSU 350 cm³, po generalnym
remontcie, sprzedam. Poznań,
Wspólna 29, m. 7. 10916p

Kuchnię na sprzedaż, Poznań,
ul. Koźła 21, stolarnia.
14146g

8-tygodniowe, ostrowosie te-
riery sprzedam. Poznań, Da-
browskiego 24, m. 1. 14418g

Samochód osobowy, małolitra-
żowy kupię. — Oferty Głos
Wielkopolski dla 14365g

Motor motocyklowy 100 cm³,
opone 300 X 19, kupię. —
Stanisław Stachowiak, Pawło-
wski, poczta Rokietnica, pow.
Poznań. 14356g

Kupię kompresor z silnikiem
220 W. — Oferty: Sołacz,
Kurpiowska 6/1. 11072p

Motor elektryczny, 3-fazowy,
krótkowzrosty, 3 lub 4 KW,
28000 obrotów, kupię. Poznań,
Mała Garbary 7a, tel. 27-64.
14338g

Zamiana

Dwa pokoje kuchnia, łazienka,
działka willowa Wrocławiu,
zamienię na mieszkanie w Po-
znaniu. Zgłoszenia: Poznań,
Poplińskiego 5a, m. 14. Włda.
14150g

Pokój z kuchnią, z przynależ-
nościami, w ładnej dzielnicy
Górczyna, zamienię na podob-
ną, najechniętą śródmieściu.
Oferty Głos Wlkp. dla 14331g.

Wolne lokale

Pokój umeblowany od 1. 11.
wolny (Sołacz). Oferty Głos
Wielkopolski dla 14117g.

Szuka lokalu

Student poszukuje pokoju —
Oferty Głos Wlkp. dla 14366g.

Solidny student poszukuje po-
koju. — Oferty Głos Wlkpo-
lowski dla 14346g.

Małacz, kawaler, poszukuje
pokoju umeblowanego — lub
wspólnego. Oferty Głos Wlk-
polski dla 14341g.

Zgubiono zaświadczenie woj-
skowe i kartę meldunkową na
zawisko Stanisław Parzyński,
Pogorzela, Błonie 144.
10835p

Zgubiono legitymację WSE nr
256 na nazwisko Rajmund
Starszak. 14328g

Różne

Szyje elegancko, szybko, tak-
że przeróbki — najnowsze fa-
sony. Poznań 23 Lutego 7.
14131g m. 1. 11073p

zgoni

żona i rodzina

Czytelnicy o filmach radzieckich

Redakcja „Głosu” zaprasza wszystkich Czytelników do wzięcia udziału w nowym, wielkim konkursie z licznymi nagrodami.

Na czym nasz konkurs polega?

W dniu dzisiejszym rozpoczął się Festiwal Filmów Radzieckich. Na

ekrany naszych kin wchodzi nowe, ciekawe filmy produkcji radzieckiej. Filmy te, w większości kolorowe wzbudzają zapewne duże zainteresowanie miłośników kina. Toteż nikomu nie trudno będzie odpowiedzieć na pytanie konkursowe:

KTÓRE FILMY FESTIWALOWE PODOBAJĄ MI SIĘ NAJBARDZIEJ?

(wystarczy wymienić tytuły 3 filmów).

Udział w konkursie wzięć może każdy Czytelnik „Głosu”, bez względu na wiek i wykonywany zawód, który nadesła odpowiedź na

to pytanie pod adresem redakcji „Głosu”. Wśród tych uczestników konkursu, których ulubione filmy otrzymają największą ilość głosów, zostaną rozlosowane następujące nagrody:

pamiątkowy album filmowy

3 wieczne pióra

15 kinowych kart abonamentowych do dowolnego kina i na dowolne seanse w grudniu br.

5 kwartalnych prenumerat „Filmu”, oraz liczne nagrody książkowe w formie najciekawszych pozycji literatury filmowej.

Nagrody te zostały ufundowane przez Film Polski — Okręgowy Zarząd Kin, Ekspozyturę Centrali Wynajmu Filmów oraz redakcję „Głosu Wielkopolskiego”.

Niezależnie od nadesłania odpowiedzi na pytanie wymienione powyżej, Czytelnicy naszego pisma mogą nadesłać odpowiedź na drugie pytanie konkursowe:

CO MNIE W PIERWSZYM Z WYMIENIONYCH PRZEZ MNIE FILMÓW ZAINTERESOWAŁO NAJBARDZIEJ I DLACZEGO?

Najcelniejsze wypowiedzi Czytelników, którzy odpowiedzą i na to pytanie, będą wydrukowane na łamach „Głosu”, a ich autorzy otrzymają honorarium w wysokości normalnych stawek dziennikarskich.

Odpowiedzi na pytanie 1 lub na pytanie 1 i 2 należy nadsyłać pod adresem redakcji „Głosu Wielkopolskiego” Poznań, ul. Grunwaldzka 19 z dopiskiem

„konkurs filmowy” najpóźniej do dnia

25 listopada 1951 r.

Do odpowiedzi należy załączyć osobną kartkę z podaniem imienia i nazwiska autora, jego wieku, zawodu oraz dokładnego adresu.

Rozwiązanie konkursu nastąpi publicznie w końcu listopada br., a wyniki zostaną ogłoszone na łamach naszego pisma.

A więc, drodzy Czytelnicy — do dzieła! Nagrody czekają!

Jesteśmy dumni z naszego wojska

List pracowników Opery Poznańskiej do żołnierzy

Drodzy Koledzy, Towarzysze Żołnierze!

Nasz zespół artystyczno-techniczny Państwowej Opery im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu przesyła Wam, kochani kole-

dzy — żołnierze, serdeczne pozdrowienia.

Często myślimy o Was, podziwiając Waszą pracę, codzienny trud żołnierski i wyniki, jakie osiągać w wyszkoleniu bojowym. Jesteśmy dumni z naszego ludowego, Odrodzonego Wojska Polskiego. Chcemy, abyście o tym wiedzieli, abyście zdawali sobie sprawę ze ścisłej łączności, jaka istnieje między społeczeństwem, a Wami. Każdy obywatel Polski Ludowej, budującej socjalizm, czuje się bratem żołnierza, członka sławnej armii, która razem z Armią Radziecką przyniosła nam wolność i nowe, słobodne życie. Tak jak i my pracujemy na swoim odcinku dla pokoju i dobra naszego narodu. Życząc Wam jak najlepszych wyników w wyszkoleniu bojowym i politycznym, w opanowaniu dyscypliny wojskowej, wyrażamy przekonanie, że list nasz, list ludzi pracujących dla kultury polskiej dla dobra polskiej sztuki, zapoczątkuje, drodzy Towarzysze — Żołnierze, naszą koleżeńską zażyłość i serdeczną przyjaźń.

Pragnąc zapoczątkować tę przyjaźń przyjeździemy do Was z całym naszym zespołem, aby Wasze żołnierskie życie umilić naszymi występami, aby pokazać Wam nasze osiągnięcia kulturalne i zbliżyć jeszcze bardziej do narodowej kultury.

Ku ogólnemu zadowoleniu mieszkańców dokonano ostatnio naprawy szosy między Kórnikiem a Bninem. Obecnie przekłada się bruk ulicy Poznańskiej oraz bocznej ulicy w Kórniku. (iki)

Rośnie lista nagród

Lista nagród w konkursie — ankiecie Woj. Komitetu Obronców Pokoju pt. „Tak widzę Niemcy” — stale wzrasta. Ostatnio na ręce komitetu organizacyjnego nadesłały nagrody, przewidziane dla autorów najlepszych wypowiedzi, następujące instytucje: ORZZ — zegarek, Zarząd Woj. ZMP — komplet książek, Zakłady im. Stalina — komplet cyrkli i teczkę skórzaną, Woj. Kom. Wykonawczy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego — zegarek, Nadto Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju ofiarował radiodiodniak, zaś Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej wysygnowało na zakup nagród 1500 zł.

Jak nam wiadomo, ukonstytuował się już także sąd konkursowy. W jego skład weszli: przewodniczący — prof. dr G. Labuda, zastępca — red. J. Likowski, sekretarz — red. Z. Kandziora. Analizą i oceną odpowiedzi zajmą się poszczególne sekcje: robotniczo — chłopska, młodzieżowa i intelektualistów. Konkurs zamknięty zostanie z dniem 25 bm. Odpowiedzi kierować należy do Wojewódzkiego Komitetu Obronców Pokoju. Poznań, al. Stalingradzka 18. (ia)



CAF — fot. Nowosielski

Dnia 12 października br. wyruszył w próbny jazdę prototyp autobusu osobowego produkcji polskiej — „Star 50”. Konstrukcję autobusu opracowały grupy produkcyjne prof. inż. Wernera i prof. inż. Pancakiewicza. Na zdjęciu: Sześć prób drogowych inż. Jendraszko, kierownik raidowy — Tadeusz Socha, objeżdżając wóz „Star” i jego pomocnik Kazimierz Lasowski, wydając opinię o jakości nowego autobusu

Aby świetlica była przytulna

Coraz dłuższe wieczory jesienne. Przed wiejską młodzieżą coraz toższe staje się problem, gdzie i jak spędzić wolny czas, aby wynieść pewien pożytek i zadowolenie. Miejscem wspólnej pogawędki, kulturalnej gry towarzyskiej, zebrań różnych kół, czytelnia — jest niewątpliwie świetlica. Ona właśnie ma rozwiązać zagadnienie należytego spędzenia wolnego czasu, ma za razem stać się ogniskiem promienującym na ludność wsi poprzez różne imprezy kulturalne, poprzez odciąganie młodzieży od pijaństwa, karciarstwa, poprzez uczenie tej młodzieży wspólnej pracy dla wspólnego dobra.

Nie każda świetlica może spełnić to zadanie. Bo — aby mu sprostać, musi być przytulna. Pobyt w niej powinien być miły i sprawiający przyjemność. Jeśli jej ściany są odrapane i zaklejone różnymi, sprzed kilku lat, afiszami, jeśli stoły są najgorszymi i najbardziej zrujnowanymi stołami we wsi, jeśli ławki mogłyby raczej zastępować przysłowiove „łóża madejowe” — jeśli piec nie grzeje, albo w ogóle go nie ma — młodzież niechętnie będzie w takim lokalu przebywać, a nawet będzie stronić od niego.

Wiele jeszcze gromadzkich i PGR-owskich świetlic nie zasługuje w ogóle na miano świetlicy. Nie zainteresowały się nimi jak należy referaty kulturalne, Wykładowcy i uczniowie szkół plastycznych, artyści-malarze i dekoratorzy nie przyszli im z pomocą. Nikt z nich nie zajął się wyglądem ścian i sufitów. A przecież skromny deseń o miejscowych motywach ludowych, w ciepłych i miłych dla oka kolorach — już zmieniłby na lepsze szatę świetlicy.

Do wzorowo urządzonej świetlicy, uwzględniającej powyższe wymogi, można zaliczyć świetlicę PGR-owską w Pustkowie woj. wrocławskim. Mocne stoły i ydyle, stoliki i półki — wszystko w stylu ludowym piękne i przyjemne dla oka, zachęcają wszystkich tamtejszych robotników, tak młodych jak i starych, do jak najdłuższej gościnności.

Prawda, że właściwe urządzenie świetlicy jest kosztowne i w tej chwili nie stać nas na ten wydatek. Ale tego, co można zrobić sposobem gospodarczym i własnymi siłami.

Kiedy się zmieni wygląd świetlicy, zmieni się niewątpliwie i jej żywotność. Wówczas o wiele większy będzie jej udział w tworzeniu i szerzeniu nowej ludowej w formie, a socjalistycznej w treści kultury.

Paweł Rz.



— I pan to nazywa, że nie ma nic do ocienienia? — Widzisz pan, ja tak nie lubię chwalić się tym, co posiadam.

dlaczego

... sale taneczne w parku w Ślawie Śląskiej są zaniedbane. W lecie ludność znajduje w nich miłą rozrywkę, należałoby więc dbać o nie.

... remont kina „Polonia” w Środzie trwa już dwa miesiące?

... porcja ziemniaków z kalafiorom kosztuje w barze PSS w Środzie aż 6 zł 75 gr?

... poczekalnia na dworcu w Środzie ma opinię najbrudniejszego lokalu w tym mieście?

... Komisja Usprawnień i Wynalazczości przy WZPD w Poznaniu mimo kilku upomnień nie wysłała dotychczas eksperta do WZPD nr 7 we Wrótkach (pow. Szamotuły), celem zakwalifikowania wniosków racjonalizatorskich?

... nie ma lamp w Kolinie na odcinku ul. Kaliskiej od Państw. Liceum Pedagogicznego do Szpitala Powiatowego.

... bilet kolejowy z Sulęcina do Łodzi kosztuje 35,40 zł, zaś z Łodzi do Sulęcina 37,20 zł?

... na dworcu w Żarach nie ma tablicy informacyjnej dla przyjezdnych?

... autobusy PKS w Środzie prawie nigdy nie stają na właściwym miejscu, lecz kilkanaście metrów od przystanku?

... w sklepach papierniczych w Żarach nie można kupić czarnego tuszu?

MIK

Krzesło plantacyjne

Siedząc sobie w plantacjach krakowskich i gładząc w spokoju ducha nad tym i owym. Albo czytając sobie gazetkę. Albo próbując się zdrzemnąć, wiedząc, że do odjazdu pociągu jeszcze dużo czasu.

W takim momencie duchowej sjęsty ktoś podchodzi do ciebie i wręczając mały bilecik, oznajmia:

— Poproszę opłatę za krzesło...

Odruchowo wyjmujesz portmonetkę i płacisz żądaną sumę. Dopiero kiedy kasjer odchodzi, a bilecik w dłoni zostaje, zastanawiasz się poważnie nad całą sprawą.

A więc — opłata za użycie krzesła stojącego w parku! Niezły pomysł i niezły interes dla „Przedsiębiorstwa krzesła plantacyjnych” w Krakowie, ul. Loretańska 6, tel. 574-14. Ludzi spragnionych ciszy wśród krzewów i zieleńców — jest dużo, ławek parkowych — mało. Dlaczegożby więc na tym nie zarobić? A że w ten sposób uszczupla się kieszeń studenta, pragnącego posiedzieć w parku, dziewczyny, która po wyjściu z dusznego biura ma ochotę posiedzieć wśród zieleńców, czy emeryta, szukającego ciszy i świeżego powietrza — o tym oczywiście, „Przedsiębiorstwo krzesła plantacyjnych” nie myśli. W innych miastach, choćby u nas w Poznaniu, robi się wszystko, by jak najszybciej stworzyć zieleńce i parki dla ludzi pracy. Bo przecież mieszkańiec dużego miasta ma prawo żyć świeżym powietrzem i spoglądać na kwiaty. W Krakowie jednak inaczej się o tym sądzi.

A najsmutniejsze jest to, że na bilecik przy nazwie przedsiębiorstwa drobnymi literkami wydrukowano: „Związek Ociemniałych, Delegatura w Krakowie”.

Byliśmy ciekawi, ile wspólnego ma z tym Związekiem wspomniane przed-

siębiorstwo. Bo ociemniałym nie może być ani człowiek inkasujący bilety, ani specjalny kontroler biletów („bilety nie jest przenośny, na żądanie kontroli okazać”), ani zarząd przedsiębiorstwa łącznie z buchalterem i sekretarką. Wygląda raczej na to, że pod firmą Związku Ociemniałych uprawia nieźle interesy grono ludzi obrotowych i sprytnych.

Nie tak przecież rozwiązano w obecnej Polsce sprawę produktywizacji ociemniałych. Przez szkolenie zawodowe umożliwiono im się pracę w specjalnych zawodach, wskutek czego stają się oni wartościowymi pracownikami.

„Krzesło plantacyjne” nie jest właściwym sposobem rozwiązania problemu zatrudniania inwalidów. O tym w Krakowie powinno się pamiętać. MIK

16 KRONIKA październik



WTOREK

Gerarda

Słódce:

w. 6.17

z. 16.58

Księżyc:

w. 16.56

z. 8.09

Stan pogody bez większych zmian. Temperatura maksymalna do +16 st. C. Wiatry umiarkowane, chwilami silne z kierunków wschodnich i południowo-wschodnich.

Dziur pełni: Państwowy Szpital Klin. im. Świecickiego (chirurgia i internia), ul. Przybyszewskiego 49

WYDAWCA: Instytut Prasowy „CZYTELNIK”.

REDAGUJE ZESPÓŁ. Redakcja Poznań, ul. Grunwaldzka nr 19 (II piętr.) na rożniku ul. Marceleskiej. Centrala tel. 62-70 i 64-75; dział miejski 79-88; dział depesz 64-75; nocny (drukarnia) 64-72.

PRENUMERATE przyjmują PPK „Ruch”, Poznań, ul. Kantata nr 8/8 i wszystkie zamiejscowe placówki pocztowe. Cena prenie zleconej: miesięcz. nie zł 4,05; kwartalnie zł 12,15; półrocznie zł 24,30. Tel. prenumeraty 52-331. Tel. komisu 16-69. Konto PKO V.6714.

OGŁOSZENIA: Biuro Ogłoszeń RSW „PRASA” Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3 Tel. 62-31. Konto PKO Poznań nr V.5220 110. Biuro czynne od godz. 7-16,30; w soboty od 7-14,30.

Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Tłoczono: Zakłady Graficzne im. Marcina Kaspraka, Przedsiębiorstwo Państwowe Poznań, ul. Wawrzyniaka 39.

K-2-10773

CO — GDZIE — KIEDY w POZNANIU

Kina

OPERA — g. 18.30

„Śnieżynka”

POLSKI — g. 16 i 19

„Zemsta”

NOWY — g. 19

„Glupi Jakub”

KOMEDIA MUZYCZNA g. 19 „Wodawil Warszawski”

Teatry

APOLLO — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Hojne lato”

BAŁTYK — g. 16.30, 18.30, 20.30 „Hojne lato”

MUZA — g. 16, 18 i 20 „Dziwczęta z baletu”

RIALTO — g. 16, 18 i 20 „Ostatni rejs”

WARTA — aktualności g. 11 i 12; młodzieżowe g. 14 i 16 „Uczennica la” g. 16 i 20 — „Dziubarr”

KINO W LUBONIU

g. 19 „Wielki obywatel”, cz. I

FOTOPLASTIKON

g. 10-22 „Podróż po Niemczech”

CYRK — codziennie g. 19.30, soboty i niedziele g. 16 i 19.30

Wystawy

MUZEUM NARODOWE „ZSR, ostoja pokoju”, „Muzea stolicy Związku Radzieckiego” (g. 10-15)

ARCHIWUM PAŃSTWOWE ulica 23 Lutego 41/43 — „Poznań i Wielkopolska w dokumentach” (g. 11-17)

CBWA — ul. Marcinkowskiego 21 „Rzemiosło w dziedzinach Słowian-

szczyzny (godz 10 do 18)

SWIETLICA ART-PLASTYKOW, ul. 27 Grudnia 4 — „Wystawa prac Zdzisława Salaburskiego” (g. 10-15)

Radio

Program II

fala Poznań 249 m

5.05, 6.30, 7.55, 17, 18.50, 21, 23.50

Wiadomości:

5.05, 6.30, 7.55, 17, 18.50, 21, 23.50

Koncerty:

5.10 — poranny, 5.55 polska pieśń masowa, 6.15 — z płyt, 6.50, 7.20 — rozrywkowy, 7.50 polska pieśń masowa, 14.15 — dla wszystkich, 14.50, 16.20 — muzyka kameralna, 17.15 muzyka lekka — orkiestra Br. Renz, 18 — konkurs chórow Zjednoczenia

Polskich Związków Śpiewaczy i Muzyków, 20 — symfoniczny, 21.30 mistrzowie Bel-Canta, 22.05 — muzyka taneczna, 23 — kameralny

Inne audycje:

6.18 o czym rolnik powinien pamiętać, 13.30 i 13.55 — szkolna, 15.30 — dla świetlic dziecięcych, 16 — Wszechn. Radiowa

16.50 — z życia kulturalnego, 17.05 korespondencja z granicznia, 17.40 — „Robotnica rolna, mężem zaufania”, 17.45 — poradnik językowy, 18.30 — Wszechn. Radiowa

19 — tygodnik dziękowy wydarzeń, 19.20 — antena wie wszystko

19.22 — „Kombajn buraczane i kopcarki”, 19.30 — muzyka i aktualności, 21.50 — z cyklu: „Wielkie budowle komunizmu”

Sport — 21.26